Nr 309. Kraków, Czwartek 30. Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę i przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wszystko zbadane i rozważone.

Kraków, 30 lipca.

W manifeście cesarza do ludów monarchii znajduje się osobny passus krótki, ale bardzo wymowny. „Wszystko zbadałem i wszystko rozważyłem“ — powiada cesarz Franciszek Józef. Dla kogo to zapewnienie jest przeznaczone? W Austro-Węgrzech nie ma chyba nikogo, ktoby przez jedną chwilę przypuszczał, że sędziwy monarcha i rządy obu połów jego państwa mogły zdecydować się na krok taki, jak wojna, nie zbadawszy wszystkich jej warunków, nie rozważywszy wszystkich jej następstw. Ludy Austryi i Węgier wiedzą doskonale, że ich monarcha sędziwy nie powiódłby ich na drogę, której końca samby jasno nie widział. One w zupełności ufają mądrości swego cesarza i przezorności jego rządów.

To też nie ulega wątpliwości, że krótkie to, lecz jakże wiele mówiące, zapewnienie skierował cesarz nie tyle do ludów swoich, ile do kogoś trzeciego, któremu zapewnienia takiego bardzo potrzeba. Tam, daleko na północy, nad chłodną Newą, gdzie jednak gorące głowy zbyt skwapliwie idą na rękę szarlatanom i awanturnikom politycznym, potrzeba dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, tego najbardziej autorytatywnego zapewnienia, że w Austryi „wszystko zostało zbadane i rozważone“, zanim monarcha jej zdecydował się sięgnąć po miecz. Jeżeli więc w Petersburgu łudzą się nadzieją, że wrzask, wymyślania, inwektywy, wreszcie groźby wojenne, chociażby na włos jeden zmienią postanowienia Franciszka Józefa, to niechaj się nie łudzą. Monarcha austryacki wszystko zbadał, wszystko rozważył, więc też na wszystko jest — przygotowany. Ten wniosek tak łatwy i prosty podsuwa to zapewnienie cesarskie awanturnikom z północy, którzy wrzeszczą niepomiernie w obronie awanturników z południa. Żaden bluf i żaden humbug moskiewski nie zrobi w Austryi wrażenia, bo tu wszystko już wzięto pod rozwagę, wszystko uwzględniono, nawet wojnę z samozwańczą „opiekunką Słowian“.

Stało się bardzo dobrze, że z najwyższego miejsca padło w tej chwili dziejowej to silne zapewnienie. Rozwieje ono w mgnieniu oka szkodliwe złudzenia i ostudzi fałszywe zapały i udawany entuzyazm. Austrya przez usta swego cesarza oświadczyła wczoraj, że wśród żadnych okoliczności i pod żadnym warunkiem nie zejdzie z drogi, na którą weszła, nie osiągnąwszy celu, do którego zmierza.

Jeżeli zaś jest ktoś naprawdę, kto chce koniecznie spróbować zepchnąć ją z tej drogi lub w jej połowie zatrzymać, to niechaj wie, że musi postawić wysoką stawkę, taką samą, jaką stawia Austrya, stawkę — swojego bytu.

Ze strony Austryi jest tedy sytuacya wyklarowana. Z bronią w ręku idzie ona do Serbii, aby stosunki z tem państewkiem uporządkować w sposób taki, jaki dla swoich interesów mocarstwowych uzna za odpowiedni. A ktoby chciał jej w tem przeszkodzić, niech także chwyci za broń. Na komedye, na kłamstwa, na matactwa, nie ma tu miejsca.

Tak stoi sprawa po stronie Austryi. Co czyni i co uczyni Rosya? Sytuacya jej jest niezmiernie trudna. Serbia jest jedynym organem rosyjskiej polityki na Bałkanach, a polityka bałkańska jest jedyną konkretną treścią polityki Rosyi w Europie, od czasu, kiedy państwo to stanęło w rzędzie państw, przynajmniej pod względem formalnym, europejskich.

Teraz odcięciem tego organu grozi Austrya. Rosya pozbawiona Serbii, sama swem niesłychanem postępowaniem oddzielona murem żalu i nienawiści od Bułgaryi, utraci jedyną konkretną podstawę, na jakiej się obecnie opierała jeszcze jej polityka bałkańska. Popierając chorobliwe ambicye małego narodu serbskiego dla swoich egoistycznych i dla Austryi najbardziej wrogich celów. Rosya, ta notoryczna „opiekunka jednowierczych Słowian“ bałkańskich, znalazłaby się w położeniu prześmiesznem, gdyby straciwszy Serbię, musiała zwrócić się z sympatyami polityczno-ekspanzyjnemi do Rumunii i Grecyi. Pozostałby wówczas wprawdzie szyld wspólności wiary, ale nie byłoby tego tak pięknego szyldu wspólności słowiańskiej, poza którym Rosya od lat pięćdziesięciu tak wygodnie swoją przewrotną i skrajnie egoistyczną politykę ukrywała. Polityka rosyjska bez idei słowiańskiej na Bałkanach, byłaby niemożliwą. Nie rozumiałyby jej masy, ani nie aprobowały, tak samo jak nie aprobowały polityki mandżurskiej. Czemże jednak stanie się ta polityka słowiańska Rosyi na Bałkanach, skoro ostatni jej pupil i pieszczoszek, — Serbia, silnemi uderzeniami bagnetów austryackich doprowadzoną zostanie do opamiętania, rozwagi i zrozumienia swojej właściwej roli? Będzie to wtedy polityka słowiańska bez Słowian, a nawet przeciw Słowianom...

Rumunia, której niedawno car rosyjski narzucił się niedwuznacznie na opiekuna religijno-politycznego, nie wystarczy tutaj. Przedewszystkiem bowiem Rumunia nie jest słowiańską i sama bardzo ma obciążony rachunek z Rosyą, który jednak pod wpływem okoliczności przeniosła na dalsze jakgdyby konto. Powtóre zaś dynastya rumuńska, to przecież Hohenzollernowie, którzy wzorem i śladami Karadżordżewiczów z pewnością nie pojdą... Nie mordowali bowiem swoich poprzedników, nie wychowywali swoich dzieci na koszt cara, nie mają więc potrzeby okazywać Rosyi wierności więcej, niż tego interes ich państwa i narodu wymaga. Grecya leży daleko. Tradycye współdziałania jej z Rosyą zatarły się już dawno i dzisiaj nie wiele jest do ich wskrzeszania.

Tak więc, jeżeli Rosya chce nadal zachować sobie organ swej polityki bałkańskiej i jeżeli w dalszym ciągu chce wogóle mieć treść jakąś konkretną w swojej polityce europejskiej, to musi bronić Serbii, jako tego właśnie jedynego organu swojej polityki bałkańskiej. Tak mówi logika historyi rosyjskiej od czasów Katarzyny i tych pięciu krwawych wojen, które Rosya o panowanie nad Bałkanami dotychczas prowadziła.

Ale sama logika tu nie wystarczy. Decydującemi są te wszystkie czynniki realne, które wojnę umożliwiają, stwarzając szanse jej powodzenia. Te zaś czynniki w chwili obecnej układają się dla Rosyi w sposób niezmiernie — niekorzystny. Podczas gdy trójprzymierze całe już od pierwszej chwili stanęło jawnie i z ostentacyjną stanowczością przeciw Rosyi, trójporozumienie, na którem machinacye swe od lat ośmiu opierała Rosya, dzisiaj w obliczu wojny przestało już prawie istnieć.

Przynajmniej co do Anglii jest rzeczą niemal pewną, że nie wda się ona w żadne awantury wojenne. A ta jej wstrzemięźliwość nietylko wypływa z trudnej sytuacyi wewnętrznej, ale przedewszystkiem z tradycyi polityki angielskiej, która nakazuje temu państwu o ile możności nie mięszać się czynnie do sporów państw kontynentalnych. W tym specyalnie wypadku Anglia nie miałaby żadnego realnego interesu w popieraniu Rosyi i utrwaleniu jej protektoratu nad południowo-wschodnią i środkową Europą. Przeciwnie, tu ma Anglia interes w znacznym stopniu harmonijny z interesem Austryi i Niemiec, aby do wzmożenia się wpływów Rosyi w tej części kontynentu naszego nie dopuścić. Wszak o to przed laty sześćdziesięciu wojowały Anglia i Francya z Rosyą, zadając jej ciężką klęskę w wojnie krymskiej. A chociaż od tego czasu wiele się w Europie zmieniło, to jednak podstawy stosunków międzynarodowych nie zmieniły się tak dalece, aby dzisiaj sir Edward Grey chciał koniecznie wojować o to, przeciw czemu poprzednik jego w pałacu na Downing street, lord Strafford, tak energicznie występował. Wszak Egipt pozostał na dawnem miejscu, a droga do Indyj nie oddaliła się także od Bałkanów bardziej, niż była odległą za czasów wojny krymskiej.

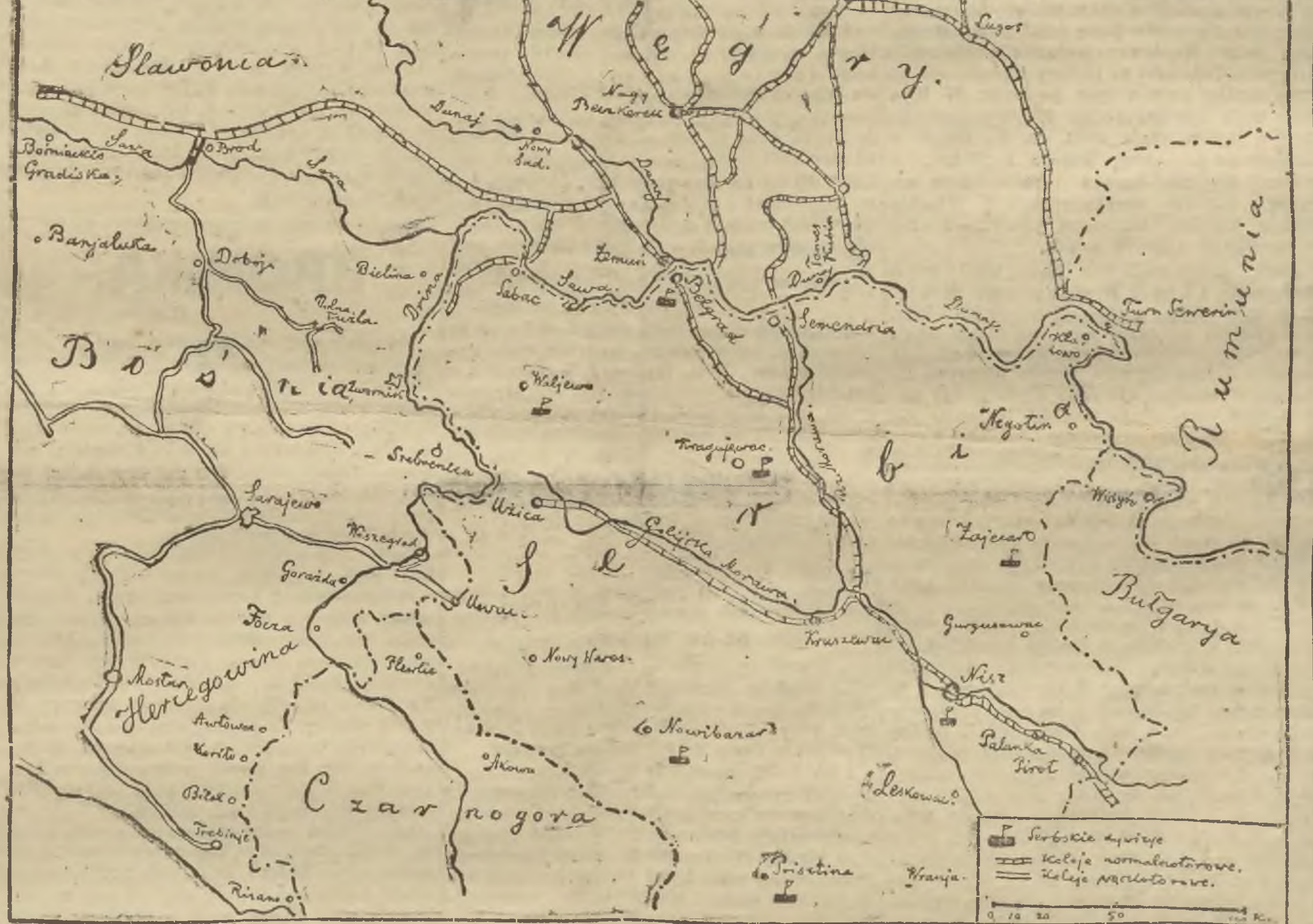
Antagonizm niemiecko-angielski, który jedynie mógłby uzasadnić wmięszanie się czynne Anglii na korzyść Rosyi, przybrał w ostatnich czasach postać bez porównania łagodniejszą. Niewątpliwie zaostrzy się on jeszcze nieraz w przyszłości, obecnie jednak nie jest tak silny, aby Lloyd George miał w obronie Rosyi powtórzyć to, co przed trzema laty na bankiecie giełdy londyńskiej powiedział w obronie Francyi. Przeciwnie, już onegdaj zgłaszając swoje propozycye medyacyjne, sir Edward Grey mówił w parlamencie o niebezpieczeństwie wojny tylko — na kontynencie. To znaczy, że Anglii niebezpieczeństwo to nie dotyczy....

W trudniejszej, niż Anglia, sytuacyi znajduje się Francya. Tekst sojuszu jej z Rosyą stanowi dotąd tajemnicę. Mnożą się jednak znamienne w prasie francuskiej zapewnienia, że wojna Rosyi z Austryą i Niemcami, przez nią samą rozpoczęta, nie stanowi „casus foederis“. Cokolwiek jednak postanawia traktat sojuszniczy, to jest pewnem i oczywistem, że Francya wojny nie chce, że wojny się wręcz boi. I nie ma w tem nic dziwnego. Dla narodu bankierów i rentyerów, dla ludzi, którzy się nawet przed trudem wychowywania dzieci wygodnie cofają, żadna wojna nie może być imprezą przyjemną i pożądaną. Wojnę obronną, narzuconą, Francuzi przyjęliby, bo musieliby ją przyjąć, ale wojnę tylko dla kombinacyi dyplomatycznej, wojnę dla obrony marzeń wielkoserbskich i bezpodstawnych pretensyj rosyjskich, musi naród francuski uważać za niedorzeczność, za coś, od czego jak najrychlej należy się odżegnać.

Wiele przemawia za tem, że Francya, szczególnie pod wpływem trzeźwych argumentów angielskich, będzie wolała raczej zaryzykować utratę swoich miliardów, pożyczonych Rosyi, niż utratę swej armii, swoich kolonij, swej świetnej pozycyi w cywilizowanym świecie.

To wszystko musi także i Rosya „zbadać i rozważyć“, zanim zdecyduje się przejść od wrzasków gazeciarskich i machinacyj dyplomatycznych, dzisiaj już bezprzedmiotowych zresztą, do czynów. Czyny te bowiem stanowiłyby dla niej ryzyko olbrzymie. Czy zdecyduje się na nie, okaże najbliższa już przyszłość, bo chyba nie zechce Rosya spieszyć swojej pupilce bałkańskiej z pomocą dopiero wówczas, kiedy ta już legnie pod ciosami armij austryackich.

Tak więc, co uczyni Rosya, czy zrozumie należycie ostrzeżenie w manifeście cesarskim pod jej adresem wypowiedziane, dzisiaj jeszcze nie wiemy. Najbliższe jednak dni, może nawet godziny, przyniosą także i na to pytanie zasadnicze dostatecznie jasną odpowiedź.



Z teatru wojny.

Mapa, którą dzisiaj podajemy, wskazuje, że Serbia graniczy z Austro-Węgrami od zachodu i od północy. Od zachodu, gdzie linię graniczną prawie w całości tworzy rzeka Drina, graniczy Serbia z Bośnią, od północy linię graniczną pomiędzy węgierską połową monarchii a Serbią tworzą rzeki Sawa i Dunaj.

Cały ruch, łączący Serbię z Austro-Węgrami, odbywa się drogą na Belgrad i Zemuń. Rzeka Sawa, wpadająca do Dunaju, tworzy z nim po obu swoich brzegach kąty, czyli widły. Otóż w widłach południowych leży Belgrad, w widłach północnych Zemuń na terytoryum austro-węgierskiem. Przez oba te miasta idzie kolej do Budapesztu. Wielki most kolejowy na Sawie łączy Belgrad z Zemuniem. Most ten — jak dzisiaj donosimy — po swojej stronie wysadzili Serbowie w powietrze.

Pierwsze strzały padły, jak wiadomo, nad Dunajem w okolicy węgierskiej miejscowości **Temes Kubin** ze strony serbskiej. Otóż Temes Kubin leży tuż nad Dunajem, na wschód od granicznej miejscowości serbskiej Semendria, gdzie odbywa się koncentracya sił serbskich.

Pierwsze starcia wojenne.

(Telegramy c. k. Biura koresp.)

Wysadzenie mostu.

Wiedeń, 30 lipca.

Donoszą tutaj z Zemunia:

Serbowie wczoraj rano o godz. 1 min. 30 **wysadzili w powietrze most między Zemuniem a Belgradem.**

Nasza piechota i artylerya razem z monitorami dunajowymi ostrzeliwała pozycye serbskie po tamtej stronie mostu. **Serbowie cofnęli się po krótkiej walce.** Nasze straty są całkiem nieznaczne.

Zajęcie dwóch parowców.

Wiedeń, 30 lipca.

Donoszą tutaj z Zemunia:

Wczoraj udało się małemu oddziałowi naszych pionerów, razem z żołnierzami straży finansowej, **zabrać dwa serbskie parowce, naładowane amunicyą i minami.**

Pionierzy i strażnicy finansowi, **po krótkiej ale gwałtownej walce,** zwyciężyli liczebnie silniejszą załogę okrętów serbskich i zajęli okręty wraz z ich niebezpiecznym ładunkiem.

Okręty przewiezione zostały przez dwa nasze parowce dunajowe.

Cesarz przyjeżdża do Wiednia.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 lipca.

„Korrespondenz Wilhelm“ donosi:

Ze względu na obecne położenie postanowił cesarz przerwać pobyt letni w Ischlu. Cesarz przybędzie dzisiaj, 30 lipca, osobnym pociągiem dworskim na dworzec w Penzing i uda się z dworca do zamku w Schoenbrunnie.

Manifestacye wojenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tryest, 30 lipca.

Żołnierze udali się wczoraj do swych koszar. Ludność zgotowała im owacyę. Przed konsulatem niemieckim i włoskim przyszło do wielkich manifestacyj, przy których był obecny także namiestnik Hohenlohe, komendant wojsk generał major Hinke i t. d.

Lublana, 30 lipca

Powołani rezerwiści zjawili się z entuzyazmem do służby. Odbyli oni wieczorem w towarzystwie oficerów przy dźwiękach muzyki wojskowej pochód po mieście, które było uroczyście przystrojone i iluminowane.

Przed gmachem prezydenta kraju, wiceprezydent Izby posłów, Pagacznik, wygłosił płomienną mowę, którą zakończył prośbą do prezydenta kraju, aby podał do wiadomości tronu wyrazy lojalności i wierności.

Prezydent kraju odpowiedział podniosłem przemówieniem, zakończonem wyrazami hołdu dla cesarza. Mowę tę przyjęli zebrani okrzykami: „Żywio!“ Po odśpiewaniu hymnu państwowego ruszył pochód przed pomnik Radetzkyego, gdzie pewien generał dywizyoner wygłosił płomienne przemówienie do oficerów i żołnierzy.

Przed gmachem sejmowym w zastępstwie chorego marszałka krajowego przemawiał członek Wydziału krajowego, Lampe, oraz imieniem magistratu burmistrz dr Tavcar.

Po zakończeniu pochodu kanonik kapitulny w otoczeniu duchowieństwa z całego miasta przybyłego w ornatach, wygłosił przemówienie do żołnierzy, które zrobiło na nich wielkie wrażenie, poczem udzielił im błogosławieństwa.

Czerniowce, 30 lipca.

Wiadomość o wypowiedzeniu wojny wywołała u całej ludności wielki entuzyazm. Wielkie masy ludności w podniosłym nastroju przeciągały ulicami miasta, śpiewając hymn państwowy. Przed gmachem rządu krajowego prezydent kraju, hr. Meranu, wygłosił z balkonu przemówienie, w którem dał wyraz radości z powodu objawów patryotyzmu ludności. Również z innych miast Bukowiny donoszą o manifestacyach patryotycznych ludności.

Sarajewo, 30 lipca.

Obywatele urządzili wczoraj pochód przed konsulat niemiecki i włoski, gdzie zgotowano wielkie owacye. Wypowiedzenie wojny, o którem doniosły nadzwyczajne wydania gazet późnym wieczorem, przyjęto z wielką radością. Dzisiaj rano ogłoszono plakatami w mieście manifest cesarski.

Modły za armię.

Berno Morawskie, 30 lipca.

Biskup hr. Huyn wydał list pasterski z poleceniem modłów za armię. W najbliższych dniach we wszystkich kościołach dyecezyi odbędą się nabożeństwa na rzecz zwycięstwa broni austryackiej.

Odpowiedź na spóźnione rekryminacye.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 lipca.

Wobec głosów prasy międzynarodowej, że można było oddać sprawie pokoju wielką usługę, gdyby Austro-Węgry były przyznały Serbii przedłużenie terminu na odpowiedź na wręczoną jej notę, oświadcza „Fremdenblatt“, że rząd serbski **nie skorzystał z trzech terminów, które mu dane były dla zadowolenia stanowiska prawnego Austryi**, a mianowicie termin od morderstwa w Sarajewie do wręczenia noty w dniu 23 b. m., dalej 48 godzin, danych do odpowiedzi na notę, w końcu czas od zerwania stosunków dyplomatycznych do formalnego wypowiedzenia wojny co nastąpiło 28 bm., a więc znowu termin trzydniowy. Rząd austro-węgierski dał więc Serbii dosyć dużo czasu do opamiętania się i uratowania pokoju.

Odrzucenie propozycyi Greya przez Niemcy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin, 30 lipca.

Organ kanclerski „Norddeutsche Allg. Ztg.“ ogłasza, że **Niemcy odrzucają propozycyę Anglii co do wzięcia udziału rządu niemieckiego w akcyi pośredniczącej w zatargu austryacko-serbskim.** Niemcy nie wezmą udziału w konferencyi mocarstw, gdyż dyplomacya niemiecka zamierza prowadzić własną politykę.

Mobilizacya w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż, 30 lipca.

Z Petersburga donoszą, że car Mikołaj wyjechał z Finlandyi, podpisawszy przedtem ukaz, **zarządzający mobilizacyę 14 korpusów armii.** Pojawił się też ukaz, skracający termin meldowania się powołanych oficerów rezerwy z 8 na 3 dni

Oficyalne wezwanie rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 lipca.

Wydane zostało następujące urzędowe doniesienie:

Liczne patryotyczne manifestacye ostatnich dni w stolicy i w innych miastach państwa dowodzą **że silna i spokojna** polityka rosyjska znalazła sympatyczne echo w szerokich kołach

ludności rosyjskiej. Rząd spodziewa się jednakże, że wyrazy uczuć narodu nie przybiorą wrogiego charakteru przeciw tym mocarstwom, **z którymi Rosya żyje w pokoju i w niezmienionym pokoju pozostać sobie życzy.** Rząd czerpie siłę w podniosłem usposobieniu narodu i wzywa poddanych, aby zachowali się **z rezerwą i spokojnie.** Rząd trwa przy polityce strzeżenia godności i interesów Rosyi.

Rosyjskie zarządzenia graniczne.

Berlin, 30 lipca.

„Tägliche Rundschau" donosi z Głąbina (granica prusko-rosyjska): **Wojska rosyjskie obsadziły dworzec pograniczny w Wierzbołowie. Przybyły tam dwa pułki piechoty, konnica, artylerya i pionerzy. Wojska rosyjskie obsadziły także wszystkie okoliczne i pograniczne drogi.**

Dworzec graniczny Ejdkuny obsadzony **został przez szwadron rosyjskich dragonów.**

Ograniczenia na morzu.

Petersburg. (T. A. P.) — Komunikat urzędowy. — Od wydziału żeglugi handlowej. Stosownie do okólnika głównego zarządu hydrograficznego z dnia 28 b. m. i r. Nr. 987.225 zabrania się wszystkim okrętom handlowym i innym prywatnym w dzień i w nocy przepływać wzdłuż szkier w okręgu od Helsingforsu do Gange, aż do odwołania.

W tej części drogi okręty winny płynąć morzem otwartem. — Stosownie zaś do okólnika tegoż zarządu z dnia 28 b. m. i r. Nr. 388.226 latarnia morska Eransgrund została usunięta. Latarnia Grochara i inne ostrzegacze przy wejściu do Helsingforsu zostały z dniem 27 b. m. pogaszone.

Pogotowie morskie Anglii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż, 30 lipca.

Wedle depeszy z M a l t y otrzymała angielska flota śródziemnomorska, rozproszona obecnie po całem morzu, rozkaz skoncentrowania się pod wyspą Maltą. Koncentracya ta miała być wczoraj ukończona.

Londyn, 30 lipca.

Druga i trzecia eskadra floty angielskiej otrzymały rozkaz powrotu do Portsmouth. Eskadry nabrawszy tam węgla i amunicyi, wyjechały z powrotem na morze.

Z Gibraltaru donoszą, że wszyscy marynarze angielscy, znajdujący się na urlopie, otrzymali wezwanie do natychmiastowego powrotu na okręty.

Gospodarcze skutki wojny.

Według znanego „bon mot" do prowadzenia wojny potrzeba: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Oba zarządy finansowe monarchii i Bank austro-węgierski tudzież prywatne instytucye kredytowe i giełdy monarchii, zajęte są dziś przygotowaniami, aby sprostać potrzebom nietylko państwa lecz i ludności. Co się tyczy potrzeb państwa na cele wojny, to rozporządzalne dziś zapasy obu zarządów finansowych sięgają pół miliarda koron. Nadto ministrowie skarbu mogą uzyskać znaczne fundusze przez eskontowanie weksli cłowych i podatkowych, już dziś jednak wchodzi w rachubę potrzeba zaciągnięcia na wszelki wypadek większej pożyczki zagranicznej. W tym celu odbył austryacki minister finansów narady z austryackiem konsorcyum bankowem, na którego czele stoi Pocztowa Kasa Oszczędności, równocześnie odbyło się w Budapeszcie posiedzenie konsorcyum węgierskiego. Będą wydane zapewne b o n y k a s o w e w wysokości 300 do 500 milionów koron, pięcioprocentowe, po kursie 96, a wyłożone będą do subskrypcyi w kraju i za granicą.

W y c o f y w a n i e w k ł a d e k przez ludność z banków i kas odbywa się w dalszym ciągu. Przytem jednak należy odróżnić dwie pobudki takiego postępowania. Jedni wycofują swoje oszczędności dlatego, że na czas ewentualnej wojny uregulować chcą swoje stosunki i zaopatrzyć się w gotówkę. Zwłaszcza są to ci, którzy licząc się z możnością wyruszenia na wojnę i porzucenia na pewien czas swego zawodu, chcą zaopatrzyć pozostałe rodziny. To jest objawem moralnym i uzasadnionym, o ile dotyczy kwot mniejszych. Natomiast wycofywanie większych kapitałów nie w celu chwilowego zasilenia się na potrzeby bieżące, lecz z tego powodu, że kapitał ów rzekomo w kasach krajowych czy państwowych nie jest pewny, że może go skonfiskować nieprzyjaciel lub własne państwo na cele wojenne, — jest bezmyślne i antispołeczne. Takie kapitały, wycofane niepotrzebnie, albo się wkrótce roztrwaniają, albo chronią się do prymitywnych schowków prywatnych, do szaf, sienników, pończoch itp., gdzie nie są bezpieczne ani przed ewentualną inwazyą wroga, ani przed złodziejami, — albo wędrują do banków zagranicznych, przez co nie zyskują ani na pewności, zwłaszcza wobec możliwości powszechnej konflagracyi, a dla kraju przepadają. Otóż ogólnie dziś stwierdzają, że ten ruch wycofywania wkładek nie ma teraz tego charakteru bezmyślnej paniki, jaka zapanowało w r. 1912 podczas przesilenia bałkańskiego. Co ciekawsze, podczas gdy w Austryi ruch ten odbywa się spokojnie, to z Berlina donoszą, że tam onegdaj zapanował run na kasy. Ludność austryacka oswoiła się z myślą o wojnie, i dziś popłoch w obliczu wojny rzeczywistej jest o wiele mniejszy, niż dawniej, wobec wojny wyimaginowanej. Ludność rozumie, że kapitały w kasach krajowych i bankach są pewne, bo gwarantuje za nie państwo i kraj, które nawet w razie przegranej wojny nie mogą zbankrutować w ten sposób, jak pierwszy lepszy bank prywatny. Ludność rozumie także, że dziś minęły czasy, kiedy wojna czyniła spustoszenia gospodarcze, podobne do klęski żywiołowej.

Według prawa międzynarodowego nieprzyjaciel nie może ograbiać mieszkańców z ich prywatnego majątku, a zdobycze techniczne i gospodarcze w przedsiębiorstwach przemysłowych czy rolniczych, pozostają przez wojnę nietknięte. Stosunek szkód tego rodzaju stoi dziś w odwrotnym stosunku do nakładów technicznych wojny, do liczby wojsk i rozmiaru staczanych bitew, tak że punkt ciężkości szkód gospodarczych, wyrządzanych przez dzisiejszą wojnę, leży w jej olbrzymich środkach technicznych, ale nie w towarzyszących ubocznych objawach.

Dlatego też i paniki giełdowe, jakie wciąż nawiedzały w ostatnim czasie giełdy monarchii, nie były uzasadnione realnie, wywoływała je tylko spekulacya. Aby dać publiczności czas do ochłonięcia, zamknięto giełdę wiedeńską na trzy dni. Stało się to po raz pierwszy od lat 40. Ponadto kierownictwa giełdy obmyślają różne środki, aby zapobiedz bezmyślnej dewastacyi walorów przez publiczność. Berlińskie firmy giełdowe postanowiły zawiesić ściąganie dodatków za papiery wartościowe na czas spadku kursów tych papierów. W Wiedniu mają być zarządzone również podobne środki. Pewna część spłat ma się odbyć w Berlinie na podstawie kursów z 25 bm., a wczoraj doniosła depesza o wstrzymaniu notowania kursów terminowych. W Wiedniu istnieje również tendencya nieuwzględniania ewentualnych dalszych zniżek.

Bank austro-węgierski podwyższył stopę procentową z 4 na 5. To podwyższenie dyskontu w instytucyi, zasilającej wszystkie inne, dziś rozumie się samo przez się wobec silnego zapotrzebowania gotówki. Stopa ta nie jest wysoką, i obowiązywała jeszcze niedawno do lutego, w zeszłym zaś roku dyskont był sześcioprocentowy. Podwyższenie dyskontu jest zarazem środkiem obronnym przeciw spekulacyjnemu podwyższaniu kursu dewiz, nieuzasadnionemu normalnem zapotrzebowaniem zagranicznych środków wypłaty. Dodać jeszcze należy, że bank austro-węgierski ma jeszcze prawo w ramach swego statutu wydać banknotów w wysokości 1785 milionów koron, a więc na dłuższy czas sprostać może wszelkim zobowiązaniom.

Wojna zastaje monarchię w czasie ogólnej podwyżki cen zboża w obrębie monarchii. Ta podwyżka w ostatnich tygodniach ma również charakter spekulacyjny. Zbiory dziś są już na ukończeniu, tak że można już dziś mniej więcej obliczyć, jakie będą braki. Zbiór ogólny pszenicy w monarchii wyniesie 50 mil. cent. metr. Konsumcya w normalnych warunkach wynosi do 61 mil. ctr. metr., teraz jednak podniesie się wskutek wzmożonej potrzeby aprowizacyi wojska. Brak więc 10 mil. ctr., który pokryty być musi przez zakupno zboża zagranicznego. Na razie jednak aż do wiosny wystarczy monarchii jej własna pszenica, tak samo żyto. Podczas wojny będzie też wielkie zapotrzebowanie owsa dla koni, atoli mniejsze stosunkowo, niż dawniej, dzięki temu, że znaczną część służby komunikacyjnej obejmą samochody.

Pomimo tego, że dziś, w chwili zbiorów, widoki aprowizacyi państwa w razie wojny są dość pomyślne, powinienby rząd pomyśleć o specyalnych środkach celem zabezpieczenia aprowizacyi państwa. I tak, skoro wydaje się już tyle zarządzeń wyjątkowych, należałoby przystąpić do zniżenia albo chwilowego zawieszenia ceł zbożowych, a przynajmniej do znacznego zniżenia taryfy dla przywozu z zagranicy na pewien przeciąg czasu. Dalej, powinno się tłumić wszelką spekulacyę środkami spożywczemi. Rząd wprawdzie zastrzegł sobie ewentualne dyktowanie cen żywności, ale w interesie ludności, zwłaszcza miejskiej, byłoby lepiej, żeby ta interwencya rządu już teraz została jasno określona. Dalej, konieczne jest, aby wszystkimi możliwymi sposobami ułatwiano dowóz większych ilości środków spożywczych do monarchii, n. p. przez oddanie do dyspozycyi kupców obfitych środków transportowych, tak, żeby transporty dostawały się wprost na miejsce konsumcyi. Już samo wdrożenie takiej akcyi oddziała uspokajająco na ludność, da jej poczucie opieki państwa i pewność, że nie będzie zmuszoną do ofiar niepotrzebnych. Państwo nowożytne, jak Austrya, ogłaszając u siebie stan wojenny, powinno stanąć na wyżynie nowoczesnej techniki państwowej nietylko przez zaopatrywanie tych, co idą na wojnę, lecz także przez otoczenie opieką tych obywateli, co w domu pozostać muszą.

Kasy i giełdy wobec wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 lipca.

Zamknięcie giełdy bez terminu.

Izba giełdowa uchwaliła ruch giełdowy wstrzymać aż do dalszego rozporządzenia.

Kierownictwo giełdy ogłasza następujące oświadczenie:

Notowanie terminowych kursów w papierach wartościowych, aż do odwołania, **nie będzie się odbywało.**

Wzburzenia na giełdach zagranicznych.

Barcelona, 30 lipca.

Na giełdzie przedpołudniowej przyszło między giełdziarzami do bardzo burzliwych scen, a w następstwie tego do bójek. Rząd widział się wobec tego spowodowany zarządzić zamknięcie giełdy.

Nowy Jork, 30 lipca.

Wypowiedzenie wojny Serbii przez Austro-Węgry wywołało na tutejszej giełdzie produktów d z i k i e w z b u r z e n i e. Przyszło do **nie dających się opisać scen,** które jeszcze długo pozostaną w pamięci. Najstarsi członkowie giełdy opowiadają, **że takiego wzburzenia nie było od roku 1890.** Dzisiejsze ceny podniosły się niemal o 10 centów amerykańskich. Na targu kawy wiadomość o wypowiedzeniu wojny wywołała **spadek cen o 45 do 48 punktów** zaś na targu bawełnianym spadek o 35 do 50 punktów.

Run na wiedeńską Kasę Oszczędności.

Wiedeń, 30 lipca.

Austryacka Kasa Oszczędności ogłasza, że liczba stron, które żądały zwrotu wkładek, wynosiła wczoraj 3500. Wyjęto 2½ miliona koron. Liczba stron, które pieniądze włożyły, wynosiła 500, a wkładki 1½ miliona kor. Ruch stron odbywa się zupełnie normalnie. Zdaje się, że uspokojenie publiczności poczyniło znaczne postępy. Wiele osób, które przyszły, aby podjąć pieniądze, dowiedziawszy się o uspokajających urzędowych oświadczeniach, nie podniosło wkładek.

Kara za lichwę żywności.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 lipca.

Ze względu podwyższenia cen środków żywności, nieuzasadnione położeniem gospodarczem, przypomina się, **że ustawa karna grozi karą za pewne formy lichwy środków żywności.**

I tak § 482 określa, że kupiec, ofiarowujący do ogólnego zakupna towary, stanowiące konieczne zapotrzebowanie życiowe, dopuszcza się przekroczenia, **jeżeli zapasy swe zataja,** albo nie chce ich komuś sprzedać. Pierwszy i drugi raz przekroczenie takie bywa karane grzywną, zaś za trzecim razem utratą karty przemysłowej.

§ 484 opiewa, że tego rodzaju zachowanie się, o ile ma miejsce w czasie publicznych niepokojów, obok utraty karty przemysłowej ma być karane także **ścisłem więzieniem od 1 do 6 miesięcy.**

Celem uregulowania nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Strajk górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem zażegnany.

(K o r e s p. „N. R e f o r m y".)

Cieszyn, 28 lipca.

W poniedziałek, dnia 27 b. m. około 6000 strajkujących górników podjęło na nowo pracę. Na zmianę stanowiska górników wpłynął fakt, iż ministerstwo robót publicznych wstrzymało uchwalone i zaakceptowane podwyższenie wkładek do przymusowego stowarzyszenia górniczego aż do czasu załatwienia rekursu, wniesionego przeciw podwyższeniu tych wkładek wogóle.

Sprawę tę należy oświetlić. Oto II grupa (grupa pracujących) przymusowej organizacyi górników w okręgu mor.-ostrawskiego urzędu górniczego wzięła na siebie ciężar ponad własne siły. Rozpoczęła w Bystrej, miejscu klimatycznem pod Bielskiem, budowę sanatoryum dla żon górników (rekonwalescentek) i dom sierot z wyżej zorganizowaną szkołą ludową (wolna szkoła). Brak obliczenia z góry spowodował, że II grupa popadła w długi, przenoszące milion koron. Skłoniło to zarząd grupy do zwołania walnego zgromadzenia delegatów. Na trzeciem z rzędu zgromadzeniu delegatów udało się niewielką zresztą większością głosów przeforsować wniosek za **podniesieniem przymusowych wkładek.** Był to jedyny sposób uzdrowienia finansów II grupy. Mniejszość delegatów (separatyści czescy) założyli rekurs od uchwały do c. k. urzędu górniczego w Mor. Ostrawie, lecz ten rekurs został odrzucony jako nieuzasadniony. Następnie udała się deputacya, składająca się z 8 członków z posłem **Prokešem na** czele, do starostwa górniczego w Wiedniu z protestem przeciwko odrzuceniu przez c. k. urząd górniczy ich rekursu. Ponieważ Starostwo górnicze zaakceptowało stanowisko urzędu górniczego w Mor. Ostrawie, deputacya udała się do ministerstwa robót publicznych, zanosząc tam rekurs swój, jako do trzeciej instancyi i upraszając również o wstrzymanie podwyższenia wkładek aż do roztrzygnięcia rekursu przez trzecią instancyę.

W niedzielę ministerstwo robót publicznych zawiadomiło telegramem, że zarządza wstrzymanie podwyższenia wkładek. Zawiadomieni o tem na niedzielnych wiecach w Ostrawie i Porębie górnicy, w poniedziałek podjęli pracę.

Dodać wypada, że czescy separatyści akcyi przeciwko podniesieniu wkładek nie prowadzą w chęci ulżenia górnikom, lecz wszystko robią ze względów partyjnych. Chodzi im o zawładnięcie zarządem grupy II, który obecnie spoczywa w rękach socyalistów polskich. W środkach nie przebierają.

KRONIKA.

Kraków, 30 lipca.

Ogłoszenie manifestu cesarskiego uczczono wczoraj wieczorem manifestacyjnym pochodem po ulicach miasta. Pochód zainaugurowały cztery orkiestry wojskowe, które przy dźwiękach marszów i pieśni polskich okrążyły całe miasto, zatrzymując się przed mieszkaniem ks. biskupa Sapiehy, prezydenta dr Lea, delegata namiestnictwa Fedorowicza, dyrektora policyi Flataua, generałów, oraz przed hotelem Saskim, gdzie zamieszkał nowy komendant korpusu krakowskiego.

Do pochodu przyłączyły się tłumy publiczności, która wznosiła gromkie okrzyki za wojną.

Przyjazd nowego komendanta korpusu krakowskiego. Wczoraj o godzinie 2.33 po południu przyjechał pociągiem pospiesznym od strony Wiednia nowy komedant korpusu krakowskiego, generał kawaleryi Karol bar. Kirchbach auf Lauterbach. Na dworcu ustawiła się kompania honorowa 93 p. p. z muzyką. Na powitanie nowego komendanta przybyli: generalicya i sztab oficerski, delegat namiestnictwa Fedorowicz, prezydent miasta Krakowa dr Leo, dyr policyi dr Flatau, oraz wyżsi urzędnicy państwowi i autonomiczni.

Gdy wjechał pociąg na dworzec, zagrała muzyka „Hymn państwowy", poczem przedstawiono nowemu komendantowi obecnych reprezentantów władz. Komendant udał się piechotą wraz ze sztabem do ulicy Pawiej, gdzie wojsko przy dźwiękach marsza przedefilowało przed nowym swoim komendantem i generalicyą. Na dworcu i na placu przed budynkiem kolejowym zebrały się tłumy publiczności, witając owacyjnie nowego komendanta korpusu krakowskiego. Nowy komendant zamieszkał na razie w hotelu Saskim.

JEksc. generał baron Kirchbach auf Lauterbach, inspektor kawaleryi konnicy obrony krajowej urodził się w r. 1856. W roku 1875 został oficerem 5-go pułku dragonów i od tego czasu służył w kawaleryi, a przeszedłszy wszystkie stopnie, został inspektorem konnicy obrony krajowej; w poniedziałek rano został zamianowany komendantem I. korpusu i komenderującym generałem w Krakowie.

Nowy komendant uchodzi za niezwykle zdolnego taktyka i zażywa wielkiego miru w sferach wojskowych.

Na Czerwony krzyż uchwalił wczoraj magistrat m. Podgórza złożyć kwotę 250 koron.

Ulewa. Wczorajszy dzień był pochmurny. Koło godziny 6 wieczór niebo zachmurzyło się jeszcze więcej, a po chwili lunął gwałtowny deszcz, który trwał wprawdzie kilka minut, lecz porobił znaczne szkody w prowadzonych w alei Mickiewicza kanalizacyach, zalewając wykopane rowy. Prócz tego w niektórych ulicach, wskutek zatkania się ścieków kanałowych, woda wystąpiła i zalała na kilkanaście minut ulice. Po deszczu ochłodziło się znacznie, a niebo powoli zaczęło się wypogadzać.

Dawne źródło mineralne na Rynku krakowskim. Nie jeden z mieszkańców Krakowa może nie wie, że na Rynku krakowskim znajdowało się za dawnych czasów źródło mineralne. Niektórzy nawet pamiętają te czasy, kiedy uboga ludność Krakowa zdążała do tego źródła i czerpała wodę dla celów leczniczych. Źródło znajdowało się w piwnicy drewnianego domu Pajdzińskich, stojącego na północnej części rynku, przed Sukiennicami, naprzeciwko kamienicy pod l. 44. Woda zalewała częstokroć piwnicę, i wówczas dwa razy dziennie musiano wypompowywać ją na Rynek. Nieraz wydobywał się strumień na wysokości 7 i pół stóp.

Chemiczny rozbiór tej wody w r. 1844 dokonany wykazał istnienie w jednym litrze wody 8 gramów substancyi słonogorzkiej. Źródło to nie miało rzeczywistej wartości, a nawet jego pochodzenie było wielce podejrzane. Gmina m. Krakowa kupiła je w r. 1854 wraz z domkiem za 1.300 złr. Za kilka miesięcy wskutek orzeczeń lekarskich, że źródło jest za mało wydatne, zasypano je, a potem i domek zburzono.

W północno-wschodnim rogu Rynku, o kilkanaście kroków przed kamienicą „margrabiowską" był „rząp", czyli ściek wody z rurmusu miejsk., dla użytku publicznego przeznaczony, a za nim stał mur wysoki, okalający parafialny cmentarz, na którym mieszkańców Rynku grzebano. Cmentarz okalał kościół Maryacki. Obecnie przy kopaniu kanałów znajdowano szczątki kości ludzkich z grobów cmentarnych.

Ograniczenia paszportowe. Rozporządzenie całego ministerstwa austryackiego z 25 lipca b. r. wprowadza następujące ograniczenia:

Granice (wybrzeża) królestwa Dalmacyi, o ile są zarazem granicami monarchii, można przekraczać tylko w miejscach wyznaczonych przez szefa kraju i tylko pod warunkiem, że c. k. władze, sprawujące nadzór graniczny, na dalszą podróż zezwolą. Zezwolenia na dalszą podróż udzielić można tylko takim podróżnym, którzy się dostatecznie wylegitymują.

Legitymować się można przy przekroczeniu tych dalmatyńskich granic paszportami czy to zagranicznemi, czy też tutejszemi. Inne dokumenta, jak karty legitymacyjne, książki służbowe i robotnicze, i przepustki, nie mają ważności. Władze graniczne zaopatrzą paszport wizą, jeżeli żadna przeszkoda nie zachodzi.

Dla mieszkańców granicznych może szef kraju, w porozumieniu z komendantem wojskowym wprowadzić ułatwienia. Osobom, należącym do sił zbrojnych, do żandarmeryi i straży skarbowej, nie można wydawać legitymacyj podróżnych za granicę.

Przekraczający te przepisy karani będą przez polityczne władze powiatowe, a tam, gdzie się znajdują państwowe władze policyjne, przez te władze wedle § 9 ustawy z 5 maja 1869 Nr. 64, dz. u. p. (karę pieniężną do 2.000 K albo aresztem do 6 miesięcy). Jeżeli przekraczający jest cudzoziemcem, będzie nadto wydalony z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Z powodu zarazy, szerzącej się wśród nierogacizny, magistrat krakowski wydał nader ostre przepisy. Ludność, która handluje nierogacizną i trudni się jej chowem, powinna zgłaszać się po kontrolne znaczki blaszane, które mają być przytwierdzone do uszu nierogacizny. Przepisy te obowiązują dzielnice położone po prawym brzegu Wisły, t. j. XII i XX. Niestosujący się do tych przepisów będą surowo karani.

Rozszalały koń. Koło kościoła Bernardynów wczoraj po południu koń poniósł parobka klasztornego, 20-letniego Antoniego Nadzieję. Koń przestraszył się nadjeżdżającego tramwaju i w szalonym biegu pobiegł trotoarem w stronę Wawelu. Nagle uderzył o latarnię i padł z jeźdźcem na bruk. Przechodnie przybiegli z pomocą i wydobyli z pod konia omdlałego parobka. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie nogi i ogólne obrażenia na całem ciele. Ofiarę rozszalałego konia przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

37 (Ciąg dalszy).

Umilkło wszystko, zamknęły się oczy, ukołysały myśli, sen — dobrodziej zniwelował, ukoił ludzi. Pospali się żołnierze snem głębokim a czujnym, a nad głowami ich trzepotały się nietoperze.

I w zamek wstąpiło nareszcie królewskie milczenie. Po kurytarzach słabo oświetlonych włóczyły się długie cienie, gdy Ewusia wracała z komnat hrabiny, która pragnęła zabrać ją z sobą o świcie do Chrustowa. Jednakże dziewczyna wymówiła się, upewniając hrabinę, że pod opieką wuja Kobyłki włos nie spadnie jej z głowy. Szła do izby panny Gramińskiej. Kroki jej tłumione szeleściały tajemniczo w wysokich, nagich murach, sylwetka majaczyła w nurtach cieniów, przeszytych płochliwemi światełkami latarek.

Wyfrunęła myślą za Wosiem, pytając się gdzie jest, czemu nie pisał do niej do Rozalina i westchnęła z ulgą, dziękując niebu, że nie zesłało go do Miłosławia w zawieruchę. Gdyby poległ, gdyby miała go ujrzeć z rozkrwawioną piersią, z ustami zamkniętemi na zawsze...

Zamroczyło ją to przypuszczenie, lecz rozwiało się w blasku świadomości, że on daleko, bezpieczny.

Nagle w głębi kurytarza zadzwoniły dyskretnie ostrogi. Któż jeszcze pokutował po zamku?

Obejrzała się trwożliwie i ujrzała szczupłą, zgrabną sylwetkę, zbliżającą się lekkim, jak sylf krokiem, w której poznała rotmistrza Sebastyana Kłodowskiego. Młody ten przybysz z Ukrainy, który służył w dragonii rosyjskiej, mieszkał w pałacu jako przyboczny adyutant Brzeżańskiego.

Był on na ustach wszystkich pań, zaprzątał pono głowę niejednej pannicy, gdyż w źrenicach ciemnych, jakby z pod chmury wyzierających, wiał smętek posępny, przenikający nutą „weltschmerz'u" do najtkliwszych posad serca niewieściego, budzący roje przypuszczeń i snów romansowych. Z ruchów i wzięcia robił wrażenie skończonego szarmanta, lecz zwykle milczenie zamykało mu usta. Jak automat siadał do stołu, jadł, nie zwracając uwagi na liczne białogłowy, a zagadnięty, wciągnięty w wir rozmowy budził się, udawał salonowca, jakby z obowiązku, przez dobre wychowanie wskazanego, i znów chował się w swoją ślimaczą skorupę. Wszelako Ewusia zauważyła, naprzeciwko niego siedząc przy stole, że oplatał ją badawczemi spojrzeniami, niekiedy pochłaniał. Zamienił z nią jednak tylko kilka nic nie znaczących zdań.

W mroku korytarza oczy jego, nieco zapadłe, nabierały jeszcze większego wyrazu, wołały ją, nakazywały, by zatrzymała się.

Przystanęła na pierwszych stopniach klatki schodowej pod latarką, a on podbiegł, oblał jej twarz snopem blasków, i wsparłszy się dłonią o ścianę, ozwał się nieco drżącym głosem:

— Przepraszam... Tak mało panią znam, a jednak panią jedną muszę pożegnać...

— Pożegnać...? — szepnęła dziewczyna, nie zdejmując zdumionego spojrzenia z wzniesionej, dość jasno oświeconej jego twarzy smagłej, wychudzonej, zmiętej, ładnym wąsem przysłonionej.

— Pożegnać... Obcy jestem w tych stronach, nikogo bliżej nie znam, prócz pani... Mam wrażenie, że widziałem panią często, że pani istniała zawsze w promieniu mego życia, blisko mnie, a na uboczu, że powinienem był patrzeć na panią jedną tylko, widzieć panią tylko, oddać jej me oczy i duszę, kochać panią...

Mówił monotonnym półgłosem: słowa biegły jak paciorki nanizywane, przechodziły w szept zamierający:

Lecz na dźwięk „kochać..." Ewusia zadrżała.

— Niech się pani nie lęka! — uspokoił ją i ciągnął słabnącym głosem: Ja pani nie kocham... Nie umiem już, nie mogę... Nuda czarna przeżarła mnie, wycisnęła soki z serca, zostawiła żywego trupa...

Odetchnął głęboko.

— Mówię szczerze, spowiadam się przed końcem... Jutro już mnie pani nie ujrzy, już nudzić jej nie będę ani siebie. Zniknę... więc proszę wybaczyć mi śmiałość. Ja właściwie nic nie mam pani do powiedzenia, chcę poprostu napatrzeć się na nią, napatrzeć...

— Dlaczego? — wyszeptała z całą naiwnością podlotka i zadzwoniło zadowolenie miłości własnej.

— Bo pani jest świeżym, wiośnianym kwiatem życia swojskiego, sielankowego, polskiego, tego życia, które niestety nie ciągnęło mnie naonczas, gdy miałem serce... I teraz dopiero, gdy strupieszały stanąłem na krawędzi bytowania nad przepaścią... ujrzałem panią, poznałem woń jej czarowną. Piekielna ironia!... Ujrzałem w pani majestat prostoty i czystości dziewiczej i nie mogłem, nie mogę się napatrzeć...

Elegia ta inczej brzmiała w jej uchu niż trele pana Kajetana, głową zakochanego. Odchylało się przed nią wieko sarkofagu uczuć przeklętych, łyskało coś z pogorzeliska wściekłych chuci i miłości, jęczały echa okropnej poniewierki sercowej. Przeczuwała bezwiednie w nim kłębowisko fermentów brudnych, cuchnących, w których bezdeń tajemniczą wejrzeć nie umiała i nie chciała. Cofała się instynktem przed tą otchłanią schorzałej duszy do piekieł sięgającą, lecz sercem poczciwem pragnęła nieść pocieszenie smutkowi jak siostra.

Pocieszała go potokiem banalnych zdań, że trzeba wznieść ducha do Boga, który ześle nań zdrój ukojenia, że teraz wszyscy muszą stać mocno przy sprawie kraju i honorze oręża polskiego, że trzeba oddać się ojczyźnie. I mówiła jeszcze, że są ludzie dobrzy, dla których warto żyć, i cele szlachetne, że znajdzie kobietę, która wskrzesi jego serce. Lecz on nie słuchał.

Jeno patrzał na nią i w nią, napawał się rumieńcem pachnących lic i grą rysów, na których drgały wyrazy prostaczej, prostoliniowej, dziewiczej duszy, prawie nietkniętej, nie pogłębionej przez życie.

Wyczerpał się szybko ubogi zasób tuzinkowych pocieszeń, a że była realnego pokroju niewiastą, więc wreszcie spytała:

— Czy mogłabym dla pana coś uczynić?

— Nie... — padło na to zimne słowo, jak kropla wody w głuchej grocie stalaktytowej, lecz raptem błyskawica jakiejś demonicznej namiętności rozdarła i zwiała nastrój wieczorowy. Zadrżały mięśnie jego twarzy, skurczył się, rozpaliła się na niej łuna, ze źrenic wyjrzały żądze bestyalne, zbójeckie.

— Jedno może pani dla mnie uczynić: zezwolić na całusa....

— Nie!! — palnęła przelękniona, cofnęła się torsem i, chwytając się ręką poręczy, przygotowała do skoku w górę, do ucieczki.

Była chwila, gdy zdało się, iż rzuci się na nią, pochwyci ją ramionami satyra, poniesie niby łup wojeny, niby sabinkę. Już wyprężył się jak struna, na skroniach i czole wystąpiły żyły nabrzmiałe, po wyrazistej, zmąconej twarzy przebiegły jak huragan uczucia wyzwolone: żądzy zmysłów, nienawiści jakiejś lubieżno-morbidnej. Ale wszystko to pierzchło. Wargi grube wykrzywiły się ironią Mefistofelesa, zaczem załamał się w sobie, niby ugodzony obuchem, skonały blaski na licach, jakby ognik świecy w ciemnicy okropnego smutku i zwiesił głowę śmiertelnie chory, zabity na duchu.

(C. d. n.)

Tajemniczy strzał. Wczoraj po południu na polach „na Solnem“ za szpitalami wojskowemi bawiły się dzieci rzucaniem piłką. Nagle padł strzał, a kula ugodziła w nogę 8-letniego Adama Dolczaka. Przechodnie zaopiekowali się chłopcem i przewieźli go dorożką na pogotowie. Lekarz pogotowia stwierdził, że chłopiec ma ciężką ranę w nodze. Wskutek silnego upływu krwi chłopiec osłabł; musiano go przewieźć do szpitala św. Łazarza. Natychmiast przeprowadzone śledztwo nie dało konkretnych wyników, skąd padł strzał.

Wypadek przy pracy. Wczoraj rano podczas pokrywania dachu w Borku Fałęckim pod Podgórzem przez nieostrożność uciął sobie siekierą palec u lewej ręki 32-letni Józef Fornal. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu rany przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Przedwczesny płacz. W księgarni Krzyżanowskiego na A—B wystawiono w oknie fotografie, przedstawiające sposób niesienia pierwszej pomocy rannym w głowę, rękę, i t. d. Jest to mapa graficzna, służąca jako podręcznik na kursach samarytańskich, wydana przez dra M. Staszewskiego. Ilustracyom przypatruje się z zaciekawieniem przechodząca publiczność. Wczoraj przed południem wśród tej publiczności było kilka kobiet wiejskich, przybyłych do miasta na targ. Ktoś się odezwał, że są to pierwsi ranni z placu boju. Kobiety usłyszawszy to zaczęły szlochać, wnet ich jednak zdołano uspokoić i przekonać, że żal ich był bez przedmiotowy.

Zapiski policyjne. Wczoraj po południu skradziono z mieszkania p. Wirtzmanowej przy ulicy Warszawskiej l. 29 biżuteryę wartości 200 k. — Do mieszkania p. Maryi Drzewieckiej przy ulicy Krupniczej l. 34 weszli wczoraj jacyś złoczyńcy i skradli garderobę oraz 30 K. gotówki. — Na ul. Grodzkiej jakiś młodzieniaszek wyrwał torebkę z ręki p. S. i uciekł w przechodnią bramę. W torebce znajdowały się karty zastawnicze, oraz kilkadziesiąt koron.

Znowu włamanie w Podgórzu. Wczoraj nad ranem jakaś szajka włamywaczów wyłamała drzwi w domu przy ul. Kraszewskiego l. 38 na Zabłociu w Podgórzu i wtargnęła do sklepu Leona Schenkera. Bandyci rozbili ladę i szafy, oraz skrytkę w murze i zabrali stamtąd pieniądze i towar wartości 400 K. Resztę rzeczy porozrzucali po sklepie, a tytoń i cygara, które nie mogli zabrać, oblali wódką. Wyszli widocznie przez okno od strony podwórza.

Z kraju.

Marszałek krajowy Niezabitowski, przerwawszy kuracyę w Kissingen, powrócił do Lwowa i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Krynica, 29 lipca. („Miliarderzy“ Stasiaka. — Koncert Gerżabka. — Czytelnia.)

Zdrojowy sezon teatralny z powodu obcych nowości repertuaru poświęcił onegdaj wieczór polskiemu pisarzowi. Wystawiono „Miliarderów“ Ludwika Stasiaka. Obecna na przedstawieniu publiczność gorąco i wielokrotnie oklaskiwała i wywoływała sympatycznego autora, który przybył na przedstawienie do Krynicy.

Koncert utalentowanego artysty - skrzypka z Krakowa, p. Janusza Gerżabka, zgromadził w wielkiej sali Domu zdrojowego krynickim melomanów. Gra Gerżabka, pełna szlachetnego liryzmu i wielkiego poczucia stylu, zyskała ogólny aplauz. Akompaniował uzdolniony pianista p. Maryan Rudnicki, który zaprezentował się również jako wytworny solista.

Wskutek wzmianki o nieporządkach w Czytelni zdrojowej, którą pomieściłem w „Nowej Reformie“, zarząd zdrojowy prosi o zaznaczenie, że piecza nad Czytelnią pozostaje w tym roku wyłącznie w rękach zarządu gminnego. *P.*

Z dzielnic polskich.

Badania nad psychologią ludu polskiego. „Głos Płocki“ donosi, iż w tych dniach bawił w Płocku i okolicy p. Adam Kulikowski, asystent prof. Thomasa z Chicago, w celu przeprowadzenia badań nad psychologią ludu polskiego. Zebrane materyały służyć mają do ogólnego dzieła porównawczej psychologii ras. Dzieło to wyjdzie pod redakcyą prof. Thomasa, jednego z wybitnych socyologów. Opracowanie działu, dotyczącego ludu polskiego, poruczono młodemu uczonemu p. A. Kulikowskiego, rodem z Litwy, lecz wychowańcowi uniw. chicagowskiego. P. Kulikowski bawił tydzień w mławskim powiecie, obecnie jedzie do Łowicza, do Częstochowy, a następnie na Kujawy, starając się wszędzie dotrzeć do ludu i zasięgać wiadomości od osób mających styczność z ludem.

Praca o psychologii ludu polskiego, jako część składowa ogólnego wielkiego dzieła, napisana będzie po angielsku, lecz młody uczony ma zamiar wydać część, dotyczącą bezpośrednio Polaków, w swym rodowitym polskim języku, którym, pomimo dziewięcioletniego pobytu wśród obcych, włada nieskazitelnie.

Ze świata.

Burza. Z Luhaczowic na Morawach donoszą: W tych dniach nawiedziła okolicę straszliwa burza, która zmieniła się w orkan. Ponieważ burza nadeszła niespodzianie, ludzie pracujący w polu nie mogli wrócić do wsi lecz musieli w polu szukać schronienia. W Ludkowicach kilkunastu Słowaków pracujących na polach hr. Sereny'ego, schroniło się do szopy stojącej wśród pól, szopa jednak zawaliła się wskutek orkanu i zagrzebała ludzi, znajdujących się pod dachem. Dopiero po dłuższym czasie można było przedsięwziąć jakąś akcyę ratunkową. Cztery osoby znalazły w zwaliskach śmierć, siedem odniosło ciężkie rany.

Drożyzna w Wiedniu. Wprawdzie magistrat wiedeński za pośrednictwem prasy oświadczył, że rada miejska nie dopuści do tego, ażeby z powodu wojny miała się rozwinąć lichwa zbożowa, ale publiczność zawiodła się srodze. Jak donoszą dzienniki wiedeńskich, wczoraj na wszystkich targowicach wiedeńskich ceny wielu środków spożywczych poszły znacznie w górę bez żadnego powodu. Kilogram ziemniaków kosztował w poniedziałek 10 do 16 halerzy, wczoraj rano żądano 36 do 40 halerzy. Cena cebuli podwoiła się; podrożała mąka, a w niektórych jatkach także mięso. Oburzona publiczność urządziła na niektórych targowicach demonstracye. Na targowicach w Ottakring i na Naschmarkt obito kilku przekupniów, a w Brigittenau i Hütteldorf zdemolowano kilka kramów.

Do podwyższenia cen, jak stwierdzili rzeczoznawcy, nie było żadnego powodu. Poprostu niektórzy kramarze, a przedewszystkiem chłopi chcieli nagle zrobić dobry interes.

Zdemolowanie kawiarni w Monachium. Podniecony nastrój wojenny przeciw Serbii objawił się w Monachium w gwałtownem zajściu, sprowokowanem po części przez Serbów. Mianowicie, onegdaj o wpół do 12-ej w nocy w znanej kawiarni Fahriga, goście śpiewali patryotyczne pieśni niemieckie i zażądali, aby orkiestra kawiarni grała im akompaniament. Trzej obecni w kawiarni Serbowie uprosili jednak Fahriga, by na to nie pozwolił. Rzeczywiście Fahrig zakazał kapelmistrzowi grać melodye, których się domagała publiczność, a gdy kapelmistrz wzbraniał się usłuchać, zagroził mu policzkiem. To było hasłem do wielkiej awantury. Goście połamali wszystkie stoły i krzesła, porozbijali szklanki i wszystko, co im w ręce wpadło. Części połamanych sprzętów wieźli demonstranci na autobusach przez miasto, jako trofea, wciąż przytem śpiewając pieśni patryotyczne i wojenne. Demonstracya ponowiła się o pół do 4 w ten sposób, że wybito kamieniami wszystkie wielkie szyby w kawiarni. Dopiero około godziny 9 rano ustało zbiegowisko i publiczność się uspokoiła.

Kawały Pasicza. O serbskim premierze krąży w Białogrodzie mnóstwo anegdot, ale najcharakterystyczniejsza jest następująca, według zapewnień osób, znających Pasicza, zupełnie prawdziwa.

Korespondent pewnego dziennika angielskiego przybył do prezesa ministrów na wywiad. W gabinecie była wówczas obecna kuzynka Pasicza, którą ten przedstawił dziennikarzowi, mówiąc:

— Moja żona Amelja.

Następnie premier z całą uległością poddał się wywiadowi i był niezmiernie wymowny; dziennikarz odszedł nietylko zadowolony, lecz zachwycony.

Gdy pozostali sami, kuzynka zapytała Pasicza, dlaczego przedstawił ją jako swoją żonę?

— To bardzo proste — odrzekł Pasicz — wywiad wywrze niezawodnie wielkie wrażenie, komentować go będzie cała prasa. Powiedziałem wszystko, co chciałem, ale nie wszystko powinienem był powiedzieć. Kiedy ukażą się komentarze, zaprzeczę autentyczności całego wywiadu. Dziennikarz angielski powoła się na świadectwo mojej żony, a moja żona przebywa obecnie w pewnej miejscowości kąpielowej. Mogę to potwierdzić słowem honoru i cały świat powie: „Znów bezwstydna kaczka dziennikarska!“.

Konkurs na zapomogi z fundacyi im. Adolfa bar. Jorkasza Kocha na r. 1914 rozpisany został z terminem do wnoszenia podań do 15 września b. r. Do korzystania z tej fundacyi są uprawnione wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach galicyjskich władz skarbowych XI i X klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych. Podania opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez zmarłego męża, względnie ojca, należy wnosić w terminie konkursowym wprost do protokółu podawczego namiestnictwa. Podania wniesione bądź w innej drodze, bądź po upływie wyznaczonego wyżej terminu, lub nieodpowiadające warunkom konkursu, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

Składki:

Na pomnik Tadeusza Kościuszki z tem, że stanie na Rynku krakowskim, złożył p. Paweł Czech, rewident kolejowy z Tarnowa, kwotę 10 koron, należące mu się tytułem znaleźnego od kwoty 200 koron w dniu 21 lipca b. r. w pociągu Nr 8.

Z kalendarza. We czwartek dnia 30 lipca: Abdona, Rufina i Julity.

Wschód słońca dnia 30 lipca o godzinie 4 minut 07, zachód o godz. 7 m. 25; długość dnia godzin 15 m. 18.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We czwartek: „Tosca“, opera w 3 aktach.
W piątek: (po raz pierwszy) „Wesoły małżonek“, operetka w 3 aktach.
W sobotę: „Wesoły małżonek“, operetka w 3 aktach.
W niedzielę: popołudniu (ceny zniżone): „Faust“; wieczór: „Wielka księżna Gerolstein“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We czwartek: „Królowa przedmieścia“.
W piątek: Wojna z babami“.

Dział ekonomiczny.

* **Z giełd zagranicznych.** Giełda berlińska przyjęła w poniedziałek rozpoczęcie wojny gwałtownym atakiem na walory rosyjskie. Było to po części objawem sympatyi i solidarności wobec Austro-Węgier, dalej finansowem napomnieniem w stronę Petersburga, po części jednak spadek ów był także rzeczowo uzasadniony tem, że niemiecki świat finansowy chciał uruchomić zapasy, które ma jeszcze w Rosyi. Spadek rosyjskiej waluty był jeszcze przez to jaskrawym, że Rosya rozporządza ogromnym zapasem złota. Onegdaj kurs rubla spadł do 208 mk. za 100. Natomiast kurs rent austryackich i węgierskich podniósł się o przeszło 1%. Serbskie renty spadły do 66%.

W Paryżu przeprowadzono częściowe ograniczenie obrotów giełdowych w celu zabezpieczenia rent. Mimo to renta francuska spadła onegdaj o 1½%. Przyszło tam do gwałtownych demonstracyj przeciw bankierowi Rosenbergowi, który w ostatnich czasach aranżował ogromne spekulacye zniżkowe w rencie francuskiej i podobno, dzięki informacyom wiedeńskiego banku Reitzera, „zarabiał“ miliony. Gwardziści miejscy musieli przywracać spokój.

* **Otwarcie c. k. urzędu pocztowego w Pisarzowej.** Z dniem 1 sierpnia b. r. wchodzi w życie nowy urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Pisarzowej powiatu limanowskiego z urzędową nazwą „Pisarzowa“.

Wiedeń, 29 lipca. Usposobienie: Częściowo pochmurnie, pogoda niestała, chłodno, północno - zach. mierny wiatr.

Wiedeń, 29 lipca. Cukier spok. 21·10—21·20; 00·00—00. Spirytus i nafta niezmienione.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 28 lipca.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 87, cieląt 218; owiec i kóz 0, nierogacizny 512; razem 817 zwierząt. Z poprzedniego targu 9, razem 826.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od koron 58·— do 82·—; buhaje chude od —·— do —·—; woły od 70·— do 95·—; krowy od 45·— do 69·—; jałownik od 64·— do 83·—; cielęta od 78·— do 117·—; nierogaciznę tuczną —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 168·—; węgierską po —·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od —·— do —·—; woły z paszy od —·— do —·—; krowy od —·— do —·—; jałówki od —·— do —·—; cielęta od —·—; owce i kozy od —·— do —·—;

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 745 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 74; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju była rogatego —·—; nierogacizny —·—; niesprzedanych 7 krów.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Manifestacye we Lwowie.

(Telefonem.)

Lwów, 30 lipca.

Wczoraj wieczorem odbyła się tu wielka manifestacya na rzecz wojny. Około godz. 6 wieczorem wyruszyła kapela narodowa w otoczeniu kilku tysięcznego tłumu głównemi ulicami miasta przy dźwiękach marszów i pieśni narodowych. Pochód skierował się naprzód przed główny odwach, gdzie warta oddała honory, poczem ruszył przed gmach namiestnictwa. Z balkonu przemówił do zebranych namistnik Dr. Korytowski, podnosząc znaczenie chwili. Z kolei udano się przed gmach komendy korpusu, gdzie z balkonu przemówił komendant korpusu, generał Derydery Koloszwary, dziękując za objawy lojalności.

Następnie podążono pod kasyno oficerskie i gmachy rządowe, wznosząc po drodze okrzyki na cześć Austryi i na cześć armii.

Przedmiotem żywych owacyj byli znani w szerszych kołach towarzyskich oficerowie Polacy, których brano na ręce i wśród entuzyastycznych okrzyków obnoszono po ulicach. Manifestacye trwały do późnego wieczora i dopiero po godz. 10 wieczór tłumy rozeszły się do domów.

Manifestacye w Wiedniu.

Wiedeń, 30 lipca.

Stowarzyszenie weteranów i korpus wojenny urządziły wczoraj przed ratuszem wielką manifestacyę patryotyczną. Przemawiał burmistrz dr Weisskirchner, którego mowę przyjęto burzliwemi oklaskami i okrzykami na cześć cesarza, a przeciw Serbii. Następnie wśród ciągłych okrzyków na cześć armii i Austryi, udał się pochód przed pomnik Deutschmeistrów i przed ministerstwo wojny. Niesiono wiele chorągwi. Jeszcze późną nocą trwał ogromny ruch w ulicach miasta. Śpiewano pieśni patryotyczne.

Odezwa do młodzieży.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 lipca.

Minister oświaty Hussarek wydał odezwę do młodzieży, wzywającą tych, których nie powołano do służby czynnej wojskowej, by **nie pozostawali w tyle za zapałem patryotycznym swych towarzyszy,** lecz korzystali z możności służenia ojczyźnie, poświęcając swe siły ochotniczej opiece chorych, lub też stając na usługi administracyi publicznej dla dobra ogólnego, by przysporzyć nowych wawrzynów ojczyźnie.

Zwolnienie obowiązanych do służby wojskowej. C. i k. Biuro koresp. ogłasza: Wojskowe władze centralne mogą wnioski o zwolnienie urzędników obowiązanych do służby wojskowej uwzględnić tylko w najkonieczniejszych wypadkach i tylko w tych działach urzędniczych, które służą celom wojskowym. Specyalnie zwraca się uwagę na to, że wniesienie podania o zwolnienie od służby wojskowej nie ma mocy odraczającej.

Podania o uwolnienie od obowiązku zgłaszania koni nie mogą być uwzględniane.

Dary na wojnę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń. Bar. Reitzes wręczył ministrowi wojny 20.000 K dla wdów i sierot po rezerwistach, a 4.000 K. ofiarował Tow. Czerwonego Krzyża.

Praga. Czeska Kasa oszczędności postanowiła Tow. pomocy krajowej Czerwonego Krzyża dla Królestwa Czech ofiarować 100.000 K. Prezydent Czerwonego Krzyża dla Czech, hr. Nostiz, ofiarował 10.000 K, członek Izby panów, Aleksander Richter, 10.000 K, Rudolf Bamberger 10.000 K, tajny radca, hr. Henryk Clam Martinic 5.000 K.

Przedłużenie moratoryum w Serbii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Belgrad, 30 lipca.

W Belgradzie ogłoszono wczoraj przedłużenie moratoryum na trzy miesiące.

Odwołanie ministrów niemieckich.

(Telegr. „N. Ref.“)

Berlin. Minister kolei Breitenbach i minister spraw wewnętrznych Loebel otrzymali wezwanie natychmiastowego powrotu do Berlina.

Powrót Poincarégo.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Dunkierka. Prezydent Poincaré o godz. 7.15 przybył tu i natychmiast udał się do Paryża. Przybył tam o godz. 1.15.

Mobilizacya floty francuskiej.

(Telegr. „N. Ref.“)

Paryż, 30 lipca.

Manewry floty francuskiej zostały odwołane. Równocześnie flota otrzymała rozkaz, aby była **przygotowana do mobilizacyi.**

Anglia za lokalizacyą wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 lipca.

„Times“ pisze: Ani rząd, ani sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych, sir Grey, nie widzą w okoliczności, że Niemcy nie mogły przyłączyć się do incyatywy angielskiej, jeszcze odrzucenia tej inicyatywy. Sir Edward Grey działał z pośpiechem, dyktowanym przez konieczność, i działać będzie dalej dla tego celu, który mu od początku przyświecał, mianowicie, by spór austro-serbski nie oddziałał automatycznie na system grup mocarstw w kierunku wojny europejskiej.

„Daily Chronicle“ powiada, że jeżeli Austro-Węgry postanowiły wojnę z Serbią, Rosya musi rozważyć, czy pokój europejski ma być zniszczony.

„Daily News“ powiada: Co się tyczy Anglii, to jest rzeczą trudną do pomyślenia, byśmy się mieli mieszać w taki spór. Myśl, że dla ustalenia Rosyi na Bałkanie miałoby się poświęcić krew i mienie angielskie, byłaby obrazą dla ludu demokratycznego niezrozumiałą. Ręce nasze w tej sprawie są wolne. Postarać się musimy, aby pozostały wolnemi.

„Standard“ zapytuje, czy Rosya i Europa zadowolą się oświadczeniem Austro-Węgier, że monarchia nie zamierza czynić żadnych zdobyczy terytoryalnych. Nie jest zadaniem niczyjem chronić Serbię przed zasłużonem skarceniem. Żadne mocarstwo nie jest obowiązane interweniować, jeżeli Austro-Węgry ograniczą się do tej linii politycznej, którą pociągnęły.

„Westminster Gazette“ pisze, że skoro niemożliwe jest zapobiedz wybuchowi wojny Austro-Węgier z Serbią, to za to powinno być możliwe Rosyę przekonać, że **interesy Rosyi przez dążenie Austryi do otrzymania zadośćuczynienia nie są zakwestyonowane ani na szwank narażone.**

Niemcy a Rosya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 lipca.

„Nordd. Allg. Ztg.“ zauważa w wieczornem wydaniu w sprawie oświadczenia urzędowego rosyjskiego, które wydano wczoraj, co następuje: Ton pokojowy oświadczenia rosyjskiego urzędowego znalazł tu żywe echo. Rząd cesarski podziela życzenie utrzymania stosunków pokojowych i spodziewa się, że także naród niemiecki poprze go w tych dążeniach, zajmując nadal stanowisko umiarkowane i spokojne.

Narady nad sytuacyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin. Kanclerz rzeszy przyjął wczoraj po południu ambasadora angielskiego.

Rzym. Król Wiktor Emanuel wczoraj po krótkiej podróży po morzu Śródziemnem tu powrócił. Natychmiast po powrocie przyjął prezydenta ministrów Salandrę, a po południu ministra spraw zagranicznych San Giuliana, jakoteż szefów sztabu generalnego armii i marynarki na posłuchaniu. Po dzisiejszej mszy w Panteonie przyjął ponownie prezydenta ministrów i ministra wojny.

Paryż. Ambasador niemiecki, bar. Schoen, wczoraj przed południem ponownie odbył z zastępcą ministra spraw zagranicznych, ministrem Bienvenue Martinem, konferencyę co do możliwości zlokalizowania konfliktu Austro Węgier z Serbią.

Londyn. Wczorajsze posiedzenie gabinetu trwało przeszło dwie godziny. Podczas posiedzenia gabinetowego ambasador francuski zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ostatnie telegramy.

Ustąpienie misyi holenderskiej.

Rzym. Ag. Stef. donosi z Durazza pod datą 28 b. m.: Dzisiaj rano oficerowie misyi holenderskiej udali się do księcia, aby mu przedstawić niemożliwość spełniena swych mandatów. Książę zastrzegł sobie decyzyę. Obiega pogłoska, że oficerowie wręczą komisyi kontrolnej swą dymisyę.

Epizod z procesu p. Caillaux.

Paryż. Obrońca pani Caillaux w swym końcowym wywodzie powiedział: Zachowajmy naszą złość dla nieprzyjaciół zagranicznych i opuśćmy tę salę z silną decyzyą, że pójdziemy solidarnie przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom, które burza nadniesie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Antoni SCHUDMAK
Doktor medycyny
zmarł dnia 25 lipca 1914 r, przeżywszy 41 lat.
Pogrzeb odbył się w St. Pölten dnia 28 b. m, o czem w nieutulonym żalu pogrążeni rodzice zawiadamiają.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Ruch przejezdnych.

Kraków 29 lipca.

HOTEL BELVEDERE: Adwokat Dr Juliusz Funkenstein z Jaworzna; Profesor Edward Salawa z Mielca; Por. Ernestyn Kopp z Nowego Targu; Por. Józef Weber z Krakowa; Inżynier Antoni Brzeski z Zakopanego; Inżynier Bolesław Napiórkowski z Kalisza; Nadinżynier Jan Binda z z Morawskiej Ostrawy; Dr Emerich Helfert z Wiednia; Dyrektor Jan Tralka ze Stryja; Albert von Joob Francsay z Liptesceumiklosz; Dr Maksymilian Steinberg z Wiednia; Emil Gut z Berlina; Stefan Juszczak z Rzeszowa; Robert Wilczek z Przemyśla; Arfael Zachar z Budapesztu; Elżbieta Godlewska z rodziną z Warszawy; F. Gutentag z rodziną z Częstochowy; Wacław Kubanek z Berna; Ferdynand Mucha z Sanoka; Ernestyn Escherich z Berna; Edmund Frank z Wiednia; Otokar Walecka z Jeleśni; Herman Teicher ze Lwowa; Roman Makulski z Warszawy; Jan Kublin ze Lwowa; Benedykt Berkowitz z rodziną z Jassy (Rumunia).

HOTEL FRANCUSKI: Radca Dworu Marcin Szarski ze Lwowa; Stefan Sikorski z Dziemierzyc (Król. Polskie); Maryan Sokol z Warszawy; Maryanowie Winiarscy ze Lwowa; Genowefa Kamieńska z Poznania; Bronisław Walter z Lipin (Lubelskie); Józefa Żółkowska z Suwałek; Dr Kazimierz Budzyński z Jaworzna; Drowie Gerhardowie Mocwerowie z Drezna; Maryan Strumiłło z Wilna; Kazimierz Suchodolski z Sosnowca; Joanna Pernaczyńska z Poznania; Adam Nowakowski z Beska; Agnieszka Krulak z Poznania; Stefan Kowerski z Lublina; Ida Kopernicka z Poznania; Jan Jastrzębski z Dembna; Józefa Janczakowska z Poznania; Wiktor Hłasko z Żytomierza; Kazimierzowie Gronkiewiczowie z Warszawy; Józefa Dąbrowska z Poznania; Bolesław Białkowski ze Lwowa; Jan Borys z Wiednia; Kazimierz Czachowski z Sułkowa Polnego.

HOTEL NARODOWY: Henryk Wróblewski z Kielc; Jan Chachlowski z żoną z Tarnowa; Łukasz Kulczycki, sędzia z Dąbrowy; Stanisława Jaczewska z Grybowa; Matylda Klausnerowa z Jaegerndorf; Mateusz Stopnicki z Munkacza; Dyonizy Rokitnicki z Jasła; Brunon Waleszyński z Grodna; Zenon i Ludwika Przybylscy z Dukli; Irena Kownacka z Zakopanego; Samuel Mandelbaum z Bielska; Stefan Kulesza z Belgii; Józef Jankowski z Paryża; Ferdynand Zamirski z Wadowic; Władysław i Stefan Zielezińscy z Sosnowca; Jan Sikorski z żoną z Gorlic.

Do egzaminów
gimnaz. przygotowuję szybko i pod gwarancyą. Warunki nader przystępne. „Gwarancya 12" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 5982 1 2

Pensyonat.
Wyższy żeński zakład wychowawczo-naukowy i szkoła gospodarstwa domowego, przyjmuje **dziewczęta i panienki** każdego wieku. Prospekt bezpłatnie. Dyr. R. Adamska, Wrocław-Breslau E., Hohenzollera-Strasse 40. 5922 1 13

Pani
inteligentna, potrzebna do zarządu domu i opieki nad uczniem z obywatelskiej rodziny. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5984.** 5984 1 3

Wiejskie mieszkanie w Krakowie.
W Dębnikach, ul. Zagrody, w pięknej willi, na I piętrze, 6 pok., przedp., kuchnia, łazienka, balkon w całości albo 4 pok. z przynależn. i 2 pokoje osobno, każdego czasu do wynajęcia. Elektryka, otwarte powietrze. 5981 1 3

Wielka okazya.
Ponieważ towary drobiazgowe, stroje, konfekcye damskie i dziecięce, oraz wszelkie inne w zakres ten wchodzące towary zupełnie i szybko wysprzedaję, więc tak kupcy jak i prywatnie kupujący, znajdą u mnie niezwykłe okazye. **P. Feuer,** Mikołajska l. 1. 5983 1 2

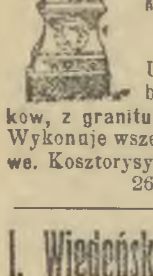
Postępowy Zakład naukowy
w Mszanie Dolnej obok Rabki
Dra Henryka hr. Krasińskiego
przyjmuje studentów z gimnazyum, ze szkół realnych lub gimnazyum realnych, w wieku od 9 do 16 lat. Dla zamiejscowych stancye prywatne, dla zamożniejszych pensyonaty. Żądać prospektów. 5823 5 20
Zarząd prywatnego gimnazyum realnego w Mszanie Dolnej obok Rabki.

Posadę biurową
przyjmie od 1 października **młody urzędnik,** wolny od wojska, z akademią handl. i roczną praktyką. Zgłoszenia pod „**S. J. 24**" do Adm. „Nowej Reformy". 5848 3 3

Do wynajęcia
4 pokoje południowe, kuchnia, łazienka z komfortem, na I p. od 1 paźdz. 1914, ul. Zyblikiewicza 20. 5858 3 3

Do sprzedania kamienica
I-piętrowa, z ogródkiem, nowoczesne urządzenie, łazienki, światło elektr., 9 lat wolna od podatku, cena kupna K 58.000. Dług Kasy Powiatowej K 24.000. Kraków, przy Parku Krakowskim, ul. Konarskiego l. 31. Wiadomość u właściciela, od godziny 9—10 rano, 2—4 po południu. 5611 4 8

Maść na piegi
znana z dobroci, usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenia słoneczne i wszystkie nieczystości skóry; wciera się ją na noc, a rano zmywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 kor., mydła 70 hal. — Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego** w Tarnowie. 5598 9 10



Zakład kamieniarski
Hochstim, Sternberg i Frucht
Kraków, Starowiślna l. 10
Tel. 2180.
Utrzymuje wielki wybór gotowych pomników, z granitu, marmuru i t. d. — Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekta bezpłatnie. 2632 50 50

I. Wiedeński koncES. zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 44.406. 241 91 0

Masło
deserowe i kuchenne
najlepszej jakości
jest wyłącznie do nabycia
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
4353 13 0

Lekcye i konwersacya
języka niemieckiego. Zbiorowe 4 K mies. Przygotowuje do egzaminów. Szewska 24, II p., ofic. 5859 3 7

Libretta
wyciągi fortep. i pojed. utwory z najn. oper i operetek na fortep., skrzypce i inne instr. **Mapy wojskowe i automobilowe. Przewodniki.** Żurnale. Bibl. dla teatrów amat. i t. p. poleca 5758 6 6
Księgarnia Polska w Krakowie, Sławkowska 3 (Hotel Saski).

Olej do podłóg
zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu.
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·80 opłatnie.
Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem
Polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
5784 3 5

Duży pokój
frontowy, na parterze, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 sierpnia 1914. Wiadomość przy ul. Karmelickiej l. 25, parter, II drzwi na lewo, od godz. 4—5 pop. 5688

Omnibus
na 10 osób, lekki, jesionowy, bardzo ładny, z budą z płótna żaglowego, tanio do nabycia w pracowni powozów. Podgórze, ul. Kalwaryjska 74—76. 5898 3 3

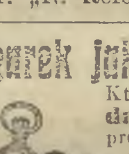
Morele brzoskwinie, wybierane, wspaniałe okazy 5 kg. 2·50 K, najlepsze jabłka, soczyste gruszki, śliwki renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry. 5806 10 10

Dwóch studentów
lub dwie panny, znajdą pomieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Warunki dogodne. Fortepian na miejscu. Wiadomość: Szołajska, ul. Łobzowska l. 41, II p. 5038 4 7

Fasye podatkowe
sporządza i udziela informacyj **konces. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 5542 9 15

Konkurs.
Prywatne niższe gimnazyum z prawem publiczności w Kolbuszowej przyjmie z początkiem roku szkolnego 1914/15 ukwalifikowanego **kierownika.** Płaca roczna 3000 koron. 5968 2 2

Osoba
starsza, inteligentna, potrzebna jest na pół dnia do pierwszorzędnej instytucyi krajowej w charakterze kasyerki; wymagany jest język francuski i niemiecki. Oferty bez odpowiedzi zostaną nieuwzględnione. Zgłoszenia listowne pod **B. S. 224** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5902 4 4

Zegarek jako reklama.

Kto chce mieć **zadarmo** elegancki, precyzyjny zegarek męski lub damski według wyboru niech zaraz napisze do składu zegarów **Fr. Schmidt, Praga-Winohrady.** 5971 1 3

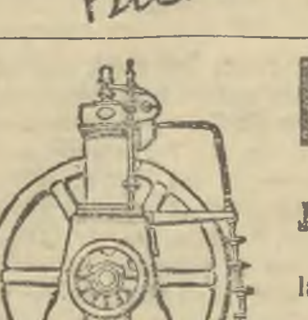
Mądry Polak po szkodzie?
Pamiętajmy:
że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 29 30

Pożyczki pieniężne
otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 5886 5 10

Wystarczy
napisać do mnie kartę koresp. z dokładnym swoim adresem, a każdy otrzyma zadarmo, opłacony mój obfiecie ilustrowany katalog z przeszło 4000 rycin. Mój katalog przedstawia największy wybór różnorodnych zegarów: kieszonkowych, ściennych i budzików, przedmiotów srebrnych i złotych, wyrobów ze skóry i stali, instrumentów muzycznych, przedmiotów do gospodarstwa domowego, artykułów toaletowych, broni i t. d. najlepszej jakości przy najtańszych cenach. W razie potrzeby okaże się dobrym doradcą. **C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 351 (Czechy).** — Zegarki kieszonkowe niklowe po 3·90, 5·— K. Zegarki srebrne 8·40, 12·— K, budziki niklowe 2·90 K, harmonijki 5·— K, skrzypce 5·80 K, rewolwery 6·80 K. Wysyłka za pobraniem. Nie ma ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 4606 3 6

Palma nieniszczalny obcas


5601 1 4



MOTORY benzynowe — ropne DIESLA
i do popędu gazem ziemnym, stojącej i leżącej budowy.
J. Warchałowski, Fabryka motorów, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:
Inż. S. Wacławinek, Biuro techniczne, Kraków, ul. św. Filipa 7.
Kosztorysy, cenniki, odwiedziny na żądanie bezpłatnie.
Dogodne warunki zapłaty. 3651 11 52 Dogodne warunki zapłaty.

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo
Wyższej szkole kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża 7 5976 1 2
dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek i nauczycielek dnia 3 sierpnia zacznie się **kurs wakacyjny** najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a (bez poprawek). Warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie po południu od 3 do 5.

„Kawa Wolnego"
od dawna jako najlepszy artykuł znana i pod kontrolą Izby lekarsko przemysłowej stojąca, bo przez nią badana i jako wyśmienita uznana, naśladowaną i podrabianą jest podobizną opakowania przez niektóre niesumienne firmy, proszę przeto Szan. Gospodynie wyraźnie **żądać „Kawy Wolnego" z jedną gwiazdą.** 5755 7 10

NAJWYŻSZE PLONY
ZAPEWNIA ROLNIKOM
WAPNO PALONE MIELONE 90-96% CaO
Dr FELIKS NIEMCZEWSKI. SKA.
WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY I MŁYN WAPIENNY „TRZEBINIA"
KRAKÓW BRACKA 6
4761 21 0

WŁADYSŁAW GRABOWSKI
KONC. BUDOWNICZY
Biuro Jagiellońska 11 — Telefon 10
wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza i budynki, odnawia fasady z własnych rusztowań. 5028 6 10



Adama Fabryka motorów
Friedrichsdorf-Oskau, Morawy.
Centrala: **Wiedeń, IX.,** Schwarzspanierstrasse 18.
Diesla motory do ropy począwszy od 12 HP.
Dwutaktowe motory do ropy począwszy od 4 HP.
Urządzenie ssąco-gazowe do ruchu koksem, węglem drzewnym, antracytem, począwszy od 10 HP.
Motory benzynowe i lokomobile benzynowe we wszelkich wielkościach do ruchu petroliną, benzyną, benzolem i benzolem surowym. 2817 17 0
Najdogodniejsze warunki spłaty. Najdalej idąca gwarancya.
Biuro sprzedaży na Galicyę i Bukowinę:
Paweł Miączyński, Lwów, ulica Batorego 32.

Prawnik
z dwoma egzam. rząd., poszukuje posady jako dependent w notaryacie. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków w Adm. „N. Reformy pod „Prawnik". 5950 1 3

Kierownik
z handlu towarów mięszanych, mogący złożyć dowolną kaucyę, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Okazicielowi książ. poczt. Kasy oszcz. **Nr 164.017** poste rest. **Kraków.** 5963 1 5

Morele zaleszczyckie piękne, wyborowe I jakość 5 K, II 4·50 K. Gruszki i jabłka stołowe 3·50 K, pomidory 3 K, dereń 4 K. W 5-kg. koszykach, opłatnie i za zaliczką wysyła S. Falek, dom eksportowy, Zaleszczyki. 5927 2 5

Kandydat adwokacki
poszukuje posady lub zastępstwa w miejscu lub na prowincyi. Roman Mieczysław poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5948 2 3

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca 5985 1 4
Karty graficzne (samarytańskie)
niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach chirurgicznych Dra Staszewskiego:

	K
Nr 1 wyd. broszurowane z tekstem	2·—
Nr 2 „ „ składane z tekstem	3·—
Nr 3 „ „ „ w teczkach płócien. z tekstem	4·—
Nr 4 wyd. broszurowane na ścianę, podkl. płótnem, z tekstem	6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

HOTEL „SANS-SOUCI"
Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 56 0

LW. 152835/914. 5974

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady **kierownika krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi** rozpisuje niniejszem Wydział krajowy konkurs, ustanawiając następujące warunki dla ubiegających się o tę posadę:
1) nieprzekroczenie 40 lat życia;
2) ukończenie szkoły przemysłu artystycznego w Wiedniu (Wydział architektury) lub politechniki (Wydział architektury), względnie równorzędnego zakładu naukowego;
3) praktyka przynajmniej trzyletnia w szkole przemysłowej, względnie w przemyśle drzewnym.

Kandydaci, którzy wykażą specyalną znajomość nauki rysunków stolarskich, tudzież przedłożą wzory projektów mebli, będą mieli pierwszeństwo.

Do posady tej przywiązana jest płaca IX rangi, t. j. 2800 koron, 1/8 dodatku aktywalnego, t. j. 300 koron, razem 3100 koron, dalej wolne mieszkanie, oświetlenie i opał, w razie zadowalającej służby możność osiągnięcia stabilizacyi, dodatku funkcyjnego 750—1000 koron (wedle kwalfikacyi), oraz następnie płac rangi VIII i VII.

Podanie należy wnosić do **dnia 31 sierpnia b. r.** na ręce Wydziału krajowego przy dołączeniu metryki chrztu, świadectw szkolnych, curriculum vitae, świadectwo z odbytej praktyki, tudzież świadectwa zdrowia.

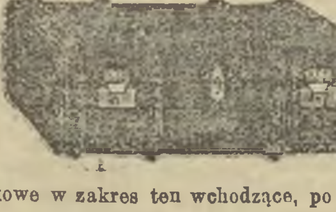
We Lwowie, dnia 15 lipca 1914.

Piotrowski m. p.



SIATKI DRUCIANE
surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promow, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych 1755 23 24
Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.
Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. — Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10/48. Telefon 1461.
Dostać można także we większych handlach towarów żelaznych.

Z dniem 22 czerwca b. r. nastąpiła
Zmiana lokalu Czytelni naukowej
i beletrystycznej
na ulicę św. Jana 8
(Grand Hotel).
Specyalnie przystępny abonament wakacyjny na letniska i do kąpiel. Wysyłka w dogodnych skrzynkach. Wszelkie nowości literackie, beletrystyczne, naukowe, w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim. — Osobny dział książek dla dzieci i młodzieży. 5202 10 10



L. STORCH
Kraków, Grodzka 44
poleca w wielkim wyborze: kufry trzcinowe, kufry w kształcie szafy, torby podróżne, necesery, pudła na kapelusze, oraz kufry dla P. T. Podróżnych i wszelkie roboty skórkowe w zakres ten wchodzące, po najtańszych cenach. 5603 9 10

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną
NOWA CEGIELNIA
kilka mil od Krakowa, **naprzeciw stacyi kolejowej,** składająca się z 12 morgów znakomitej ziemi gliniastej. Budynki murowane. Cegielnia zaopatrzona **w najnowsze maszyny,** wszelkie potrzebne urządzenia, szopy i t. d. Dzienna produkcya 10—12000 cegieł. — Zgłoszenia pod: **Tania cegielnia,** poste restante **Kraków.** 5541 10 10

Osoba
z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5970 3 0

Najpierwszej jakości winogrona stołowe, niedoścignionej piękności i dobroci, albo najlepsze brzoskwinie 5 kg. 4 kor. Jabłka, gruszki, śliwki, melony cukrowe, pomidory za 2 K, wysyła J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas. 5975 2 10

Uczeń
potrzebny do nauki w **cukierni W. Nowaka w Bochni.** 5967 2 8

Miodobranie rozpocząłem!
Teraz miód najlepszy, aromatyczny, przyjemny w smaku, dobry dla kuracyi, 5 kg. K 7·60. Sok malinowy smażony, w I-a raf. cukrze, 5 kg. K 9·20, wysyła za zalicz. **J. Farba, Podhajce 76.** 5912 3 10

Zęby
piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 5474 4 10

Zdolny buchalter i korespondent
z praktyką biurową, biegły w stenografii niemieckiej i piśmie na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi (wolny od służby wojskowej). Zgłoszenia pod **S. K. 101** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5947 3 3

Kupię sklep
drobiazgowy artykułów modnych dla pań, ewentualnie **sklep spożywczy** w dobrem miejscu i w mieście. Zgłoszenia: **W. P.** poste restante **Zakopane,** za okazaniem kwitu. 5885 4 5

Piegi i wyrzuty skórne
usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina",** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 32 36

Pożyczki pieniężne!
także bez poręczenia, bez wstępnych kosztów, otrzymają osoby każdego stanu, także panie, na spłaty miesięczne po 4 K. jakoteż pożyczki hipoteczne, uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. Zygmunt Schillinger, biuro bankowe i eskontowe, Preszburg, Kossuth Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 5684 7 7



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 17 0

Zmiana lokalu.
Zakład tapicersko dekoracyjny
Franciszka Urbańca
w Krakowie
dotąd Zwierzyniecka l. 20, zostanie z dniem 1 sierpnia przeniesiony na
ul. Zwierzyniecką l. 8.
Zakład został znacznie powiększony i nowoczesnym wymaganiom odpowiednio urządzony. Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się P. T. Publiczności i nadal łaskawym względom. 5940 1 10

Młody, uczciwy człowiek, z najlepszemi poleceniami z zamożnych domów, poszukuje miejsca portyera, nadzorcy lub kelnera, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Br. Z. 69".** 5966 2 0

Fryzyerskiego
pomocnika i chłopca do praktyki poszukuje zaraz pod korzystnemi warunkami zakład fryzyerski **Edwarda Welsio** w Kalwaryi Zebrz. — Praktykanci choć trochę w tym zawodzie obznajomieni mają pierwszeństwo. 5969 2 2

Pożyczki pieniężne
w każdej wysokości i dla każdego na 5 do 6% na skrypt dłużny z poręczeniem lub bez, spłacalne w małych ratach, od 1 do 10 lat. Pożyczki hipoteczne na 4%, spłacalne w 30 do 60 latach. Najwyższy zastaw. Uprasza się o korespond. niemiecką. Szybko i dyskretnie przeprowadza interesa **Dr Juliusz von Gyurgyik,** adwokat **Budapeszt, Hauptpostfach 232.** Uprasza się o markę na odpowiedź. 5909 2 6

Wynajmuję automobile
w każdej porze, po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: **Rudolf Wanicki, Kraków, Smoleńsk 31. Austro-Daimler.** Tel. Nr 107. 5607 10 0

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 5483 5 0

Poszukuję koniecznie
jakiegokolwiek zajęcia, gdyż od roku znaleść nie mogę. — Mam skończony uniwersytet i chlubne referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **„Zajęcie 123"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5893 5 0

4810 2 2 **Nowe polskie**
SANATORYUM w ST. BLASIEN
wśród pięknych gór Czarnolesia badeńskiego 800 mtr.)
przyjmuje specyalnie chorych na żołądek, kiszki, oraz przemianę materyi — tudzież niedokrwistych, nerwowych, rekonwalescentów i chorych na serce. Infekcyjnie chorzy wykluczeni.
Dr med. Miecz. Hedinger
były prywatny asystent profesora Schmidta

L. 3172 14. 5·08 2 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **inżyniera Rady powiatowej** z roczną płacą 3000 koron, względnie po ośmiu latach służby 3600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron, trzema pięcioleciami po 300, 400 i 500 koron, tudzież ryczałtem na objazdy w kwocie 1700 koron.

Po zmianie obecnie obowiązującego statutu dalszy awans możliwy.

Posada będzie nadana prowizorycznie na jeden rok, poczem w razie zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do pełnej emerytury po 35 latach służby.

Termin wnoszenia podań o nadanie tej posady upływa **z dniem 31-go sierpnia 1914 r.,** a kompetenci winni wykazać, że posiadają następujące warunki:
1) Ukończone studya techniczne na jednej z politechnik austryackich i złożone oba egzamina rządowe;
2) Nieprzekroczony 40 rok życia;
3) Prawo obywatelstwa austryackiego;
4) Świadectwo zdrowia;
5) Znajomość ustaw drogowych i odnośnych administracyjnych;
6) Praktykę w konserwacyi i budowie dróg i mostów;
7) Znajomość obu języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
8) O ile obecnie w służbie rządowej lub autonomicznej nie pozostają, świadectwo moralności.

Podania nieodpowiadające tym wymogom, nie będą brane pod rozwagę.

Wydział powiatowy.

Kałusz, dnia 21 lipca 1914.

Sekretarz: **Grzywiński** Prezes: **[illegible]szyński.**